

XXXII Niedziela Zwykła

8 listopada 2020

s. Franciszka, Koinonia św. Pawła

Tajemnica ludzkiego życia kryje w sobie doczesność i wieczność. Stąd tak ważna jest gotowość, o której mówi przypowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych. Człowiek wierzący w Chrystusa przez całe swoje życie przygotowuje się na spotkanie z Nim w wieczności. To, że nasz Pan przyjdzie powtórnie, jest pewne, sam przecież o tym zapewniał w swojej Ewangelii. Czy my Go naprawdę oczekujemy, za Nim tęsknimy, przygotowujemy się na to spotkanie? Wyjdźcie panien na spotkanie pana młodego, lampy, oliwa, sen, przebudzenie, uczta weselna to symbole, przenośnie ukazujące nasze chrześcijańskie powołanie, przyszłość i odpowiedzialność za to, co otrzymaliśmy od Boga.

Chrześcijanin czuwa, oczekuje z wiarą na powrót swojego Pana Jezusa Chrystusa. Człowiek ciągle na coś lub na kogoś czeka. Bez względu na to, czy jest wierzący, czy nie. Czekamy na zmianę, w obecnym czasie na wyzdrowienie, koniec pandemii, na powrót bliskich ze szpitala, na koniec kwarantanny, na narodziny dziecka, na koniec konfliktów, wojen, na przyjazd ukochanych osób.... Pośród tylu odejść naszych bliskich z powodu nagłej śmierci, wydarzeń, które odbierają pewność jutra i pokój serca, słowo Boże budzi w nas na nowo wiarę w życie wieczne, nadzieję na zmartwychwstanie i powrót Chrystusa! Przypomina, co jest celem i sensem naszego życia, na co mamy być gotowi teraz... W tym oczekiwaniu niezbędna jest oliwa, o którą zatroszczyły się panny mądre. Czym jest ta oliwa?

Św. Augustyn odpowiada: „Oliwa oznacza coś bardzo wielkiego. Czy nie jest to miłość? Powiem wam, dlaczego sądzę, że oliwa oznacza miłość. Mówi apostoł: <Wskażę wam drogę jeszcze wznioślejszą> (1 Kor 12,31). Jaką jeszcze wznioślejszą drogę wskazuje? <Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęmiący> (1 Kor 13,1). Oto droga jeszcze wznioślejsza, to jest miłość, która ze słusznych racji jest symbolizowana przez oliwę. Oliwa unosi się nad innymi płynami. Weź wodę w naczyniu i dolej oliwy – oliwa pozostanie na powierzchni. Weź oliwę i dolej do wody – oliwa wypłynie na powierzchnię. Miłość nigdy nie upada” (św. Augustyn, Kazania 93, 4 w: Ojcowie Kościoła komentują Biblię, Nowy Testament I b, Ewangelia według św. Mateusza 14-25, s. 221). Dlatego należy szczególnie zatroszczyć się o miłość w naszych sercach. Im więcej miłości do Jezusa i drugiego człowieka, która nie wyrządza zła, nie krzywdzi innych, tym bardziej będą jaśnieć lampy naszego człowieczeństwa i serca! Jezus powiedział: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5.16). Lampy procesyjne, o których mowa w przypowieści, oznaczają ludzi należących do królestwa i żyjących tak, by być światłem dla innych. Panny głupie – nierozsądne z powodu lenistwa i gnuśności nie zatroszczyły się o oliwę. Nie mogły również pożyczyć jej od innych. Podobnie nikt nie zastąpi nas w miłości, w naszej odpowiedzi na dar wiary i miłość Boga do nas. Nikt nie może zdawać się na wierność drugiego.

Gdy Chrystus powróci i zbudzi nas ze snu śmierci wskrzeszając do życia wiecznego, każdy sam zda rachunek przed Panem ze swoich czynów. Każdy sam musi zatroszczyć się o oliwę do własnej lampy! Teraz jest nam dany czas, by dać odpowiedź na wielką miłość Jezusa – Pana Młodego, który przygotowuje dla nas ucztę weselną w niebie. Pan się opóźnia, bo jest cierpliwy i miłosierny, każdemu daje szansę na opatrzenie swojej lampy, na nawrócenie. Jego przyjście nie ma na celu nas przestraszyć. Słowo Boże pragnie obudzić w nas odpowiedzialność za chwilę obecną, jedyną jaką jest nam dana, by osiągnąć życie wieczne. Oblubieniec powiedział do panien głupich, gdy próbowały spóźnione dostać się na ucztę

weselną, że ich nie zna. Podobnie w tej samej Ewangelii słyszymy, jak Jezus mówi do swoich uczniów: „Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie Mi w owym dniu: „Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?” Wtedy oświadczę im: „Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości” (Mt 7,23). Panny głupie reprezentują osoby, które są we wspólnocie wierzących, ale w rzeczywistości nie czują się do niczego zobowiązani i dlatego nie są przygotowani. Czym zajaśnią zatem nasze serca podczas Sądu Ostatecznego, gdy Pan powróci? Św. Jan od Krzyża powiedział, że pod koniec życia będziemy sądzeni z miłości.

Konkluzją tej przypowieści jest wezwanie: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt 25,13). Nasze życie jest wyjściem na spotkanie Oblubieńca, który zapowiada: „Oto przyjdę niebawem, a moja zapłata jest ze mną, by tak każdemu odpłacić, jaka jest jego praca” (Ap 22,12). Każda chwila i dzień przybliża nas do tego spotkania. Czuwajmy i bądźmy wierni słuchając słowa Bożego i wypełniając je. Podejmijmy wysiłek i walkę duchową, by nasze serca nie ogarnęło zniechęcenie, brak nadziei, nienawiść, agresja, zło. Szczególnie w tych z trudnych i niespokojnych czasach w jakich żyjemy, trzeba nam mocno trwać przy Chrystusie i żyć Jego Ewangelią! Święty Paweł Apostoł zachęca nas: „Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła. Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Ten, który was wzywa: On też tego dokona” (1 Tes 5,23-24).